DO NARODU POLSKIEGO

Ostatnie miesiące tej straszliwej walki, jaką Naród Polski od czterech z górą lat toczy o s życie będą najcięższe.

Niemiec, któremu już przez Boga przeznaczona zagłada, czerpie wzmożoną siłę znęca się ze zwierzęcego instynktu życia, o które walczy ze strachu przed sądem i karą, która czeka, z oparów krwi niewinnych, której tyle po ziemi polskiej rozlał.

Licząc na wyczerpanie naszych sił fizycznych i duchowych w zmaganiach z germański najeźdźcą zakrada się raz po raz do zagrody polskiej wschodni barbarzyńca. Chce nam w kraść i do Azji wysłać na męczeńską śmierć naszych braci, z którymi ramię przy ramieniu w walczyliśmy lat temu dwadzieścia cztery Ojczyznę wolną, chce zagrabić ziemie od tysiącleci z Polską wspólnym bytem związane, bądź przez węzeł przesławnej unji polsko-litewskiej na wie złączone. Na ziemi, której każda gruda przesiąknięta jest krwią żołnierza polskiego, zorana o wieków przez chłopa polskiego i zroszona potem robotnika, a każdy ślad mówi o kulturze po skiej, osiedlić się mają mongolskie plemiona, w oczekiwaniu na dalszy marsz na zachód.

Polacy! W imię zwycięstwa, które dla każdego z nas równoznaczne jest z życiem, a Naro dowi niesie w darze Wielkość i przywróci Godność Narodu Niepodległego, złóżmy w najcięż szej dziś godzinie wyznanie wiary:

„Państwo Polskie zdolne zapewnić trwały byt Narodowi Polskiemu i obronę świata przed nowym jeszcze straszliwszym kataklizmem wojennym w tej części Europy, w które się rozpościera i na którą wpływ swój wywiera, musi oprzeć się na niewzruszonych granicach, określonych traktatem ryskim na wschodzie, zaś na Odrze i Nisie Łużyckiej na zachodzie; Naród Polski nie ma swych granic do frymaczenia. Przyjął nierówną walkę w obronie Gdańska i nie ustąpi piędzi ziemi polskiej na wschodzie, przed szantażem bolszewickim.

Od przyjaciół swych, a w szczególności od Wielkiego Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oczekuje Naród Polski z niezachwianą pewnością wypełnienia tych wszystkich zasad, w imię których pierwszy wystąpił do wspólnej walki o lepsze jutro świata, o wolność Narodów i bezpieczeństwo życia ludzkiego. Dla nas, tu pod okrutnym jarzmem wroga walczących, obojętna jest litera umów czy porozumień, które dziś wiążą Narody Zjednoczone. Ten sam duch przyjaźni i zaufania do naszych wielkich Aliantów, który ożywiał Polskę, gdy wspólnie z nimi zadecydowała bój o nienaruszalność swych praw, dodaje nam sił do walki i czyni wiarę w zwycięstwo niezłomną. Świadomi, że napór wrogów w fazie walki końcowej wymaga skupienia wszystkich sił Narodu dla stawienia odporu, damy z siebie wszystko dla zwycięstwa. Opanujemy nerwy, zdusimy prywatę niegodną tej historycznej godziny, wzmożemy wydajność naszej pracy skierowanej ku wspólnemu celowi, uzgodnimy działanie. **Rządowi Rzeczypospolitej na ten ostatni bój oddamy do dyspozycji całe siły duchowe i fizyczne Narodu, resztę dóbr materialnych jakie jeszcze posiadamy, stawiając Mu dwa jeno żądania:**

by był niezłomnym w reprezentowaniu woli Narodu,
by siły fizyczne Narodu rzucił do ofensywnej walki wówczas dopiero, gdy osiągnie pewność, że są powołane do wywalczenia zwycięstwa, a nie — przeznaczone na ostateczne zniszczenie.

Naród Polski jest w swej woli tak wyrażonej jednomyślny. Każdy zaś, kto w tej rozstrzygającej dla losów Ojczyzny godzinie myśli, działa lub służy według rozkazów wroga — jest zdrajcą. Zdrajcami są ci, którzy godzą się na nowy rozbiór Kraju. Zdrajcami są ci, którzy głoszą solidarność z wrogim Polsce państwem, usiłując tworzyć dla niego podstawę działalności na naszej ziemi przez organizowanie band zbrojnych. Wszyscy wiemy, że robią to za cudze pieniądze i na cudzy rachunek. Jeśli tworzą „rząd", to znaczy odsłaniają agentów bolszewickich, przeznaczonych do zawładnięcia Polską. Jeśli nazywają się polską partią robotniczą, to są agentami, którzy usiłują szerzyć zamęt wśród polskich robotników. Jeśli mówią „gwardia ludowa", to należy rozumieć przez to agentów bolszewickich, przeznaczonych w pierwszym rzędzie do grabienia i mordowania ludu polskiego. Naród Polski nie dopuści zdrajców do wpłynięcia na swoje losy".

Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna